

CENA DZIENNIKA:

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . 2 k. 50
W Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: na 1 raz 7 kop.
na 2 razy 13 k., na 3 razy 18 k., na 4 razy 22 k., na 5 razy 25 k., na 6 razy 28 k.
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresem rs. 2 miesięcznie.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

Kalendarzyk.

Dziś: Wielkanoc. Wincentego Ferreryusza. W.
Jutro: Apoloniusza Męcz.
Wschód słońca o godz. 5 m. 28. Zachód o godz. 6 m. 38.
Długość dnia godz. 13 m. 10. Przybyło dnia g. 5 m. 32.

Biurow Redakcyjny i Administracyjny
ulica Cegielińska Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DOBROWOLNE STRATY.

I.

Straty ekonomiczne, jakie kraj nasz do-
browolnie ponosi na wielu punktach, dadzą się
wyłuszczyć po większej części brakiem
światła, brakiem dokładnego towaroznaw-
stwa i jego zastosowania oraz obojętnością
ziomków naszych na sprawy blisko nich
leżące w dziale produkcji własnej i handlu.
Między innymi uderzającą rzeczą, którą
„Dziennik” oddawna zamierzał podnieść,
wydatnić i w granicach możliwości wy-
czerpać, jest wywóz za granicę cennych od-
padków z rozmaitych fabryk krajowych.
Otrąb żytni i pszenne a bardziej jeszcze
wytłoczyny rzepakowe, lniane i konopne,
pospolicie makuchami, a w niektórych ok-
olicach króćce „kuchami” zwane, stanowią
jeden z tych produktów, którego spożytko-
wanie w kraju lub spieniężenie na obcych
rynkach sięga głęboko w przyszłość gos-
podarstwa narodowego, w dalszą jego zamoż-
ność i dalszą siłę wytwórczą. Niezmiernie
ważne, jakie tym artykułom nadaje od
paru już dziesiątek lat handel środkowej i
zachodniej Europy, powinien być nas o-
strzedź i zaciekać do ścisłego zbadania
wartości przedmiotów, które tylko maluczka
częśćka ziemian naszych należycie ocenia,
a które tym sposobem nie znajdują
odpowiedniego popytu na miejscu. Fa-
brykanci bowiem z natury zajęcia swego,
a często przez swe pochodzenie obokraj-
owe, są obojętni i nie mogą pytać oto: do-
kąd, komu i na jaki użytek towar swój
sprzedają.

Naszą tedy rzeczą jest, potrącając dziś
o ten ważny czynnik bogactwa krajowego,
wziąć naprzód pod rozbiór jego doniosłość
w ekonomii rolnej. Dalej, przedstawiając
go z tej strony czytelnikom nieobznajomio-
nym z rzeczą, zwrócić uwagę ogółu na
ruch wywozowy rzeczonych towarów, zwa-
szczą makuchów, na naszych drogach że-
laznych i komunikacyjnych wodnych, aby
złąd wyprowadzić wnioski, oparte na cy-
frach, ile i jak niepowetowane straty po-
nosimy wskutek takiego ich zbytu.

Pierwsza część, którą w tym artykule
pokroćce roztrząśniemy, jako bardziej te-
oretyczna, nie przedstawia trudności. Do-
syć będzie opisać w pobieżnym zarysie na-
turę roślin handlowych w ogólności a w
szczególności rapsu, rzepaku, lnu, konopi,
pomijając mak, słonecznik i inne rośliny o-
lejne mniej rozpowszechnione, dosyć będzie
określić warunki i zasady, jakimi musi
się rządzić rolnik przy uprawie tychże ro-
ślin, a wreszcie przytoczyć nieco skompli-
kowany rachunek wyczerpywania ziemi pro-
dukcyjną onych, aby dowieść całej słusz-
ności naszych skarg. Część druga, statysty-
czna, trudniejsza jest do zestawienia. Chciał-
byśmy bowiem możemy ścisłać dane o ilości
otrąb i makuchów wywożonych drogą
nadwiślańską i bydgoską oraz z prowincji
litewskich drogą ryską, litawską i odnogą
petersburską do granicy Prus, a następnie
spławianych Wisłą i Dźwiną — co też uczyni-
my, opierając się na sprawozdaniach ur-
zędowych — to jednak przez komory wzdłuż
granicy Kujaw, całej płockiej guberni,
łomżyńskiej i Zawiały w Lubelskiem, drogi-
mi suchymi na osi i sianach wychodzi
towarów tych ogromna ilość, lecz tej spr-
awie nie jesteśmy w stanie. Przyletno,
czarując z urzędowych sprawozdań roz-

nych, jeżeli żądamy cyfr ścisłych, napoty-
kamy więcej trudności niżby się zdawało,
albowiem zwykle pod rubryką „otrąb”
zawarte są wszystkie gatunki otrąb. Toż
samo pod rubryką „makuchy.” Gdy jed-
nak w rachunku ekonomicznym, jaki nas
tu zajmuje, różnice z rozgatunkowania wy-
padłyby mało znaczące, przyjmujemy dane
takie, jakie mamy, prawie nie popełniając
błąd.

Obecnie zajmujemy się częścią pierwszą.
Wiadomo jest, że prawie wszystkie rośliny
t. z. handlowe, a zwłaszcza olejne, upra-
wiane na ziarno, rolnik sieje na ugorza.
Wiadomo, że ugor w naszym klimacie jest
calorocznym wypoczynkiem roli, dla dokła-
dnej uprawy i dostatecznego zasilenia jej
świeżym nawozem. Prócz tego rzepak i
jemu pokrewne rośliny wymagają pogłębie-
nia roli, z powodu natury ich korzeni,
zwłaszcza t. z. powietrznych. W praktyce
przyjmuje się ową potrzebę pogłębienia
w stosunku do zbóż kłosowych na 50 proc.

Z drugiej strony wiemy z mechaniki, że
większe zagłębienie lemieszka w ziemi o 50
proc. wymaga 4 razy większej siły pocią-
gowej, to znaczy, że przechodząc ze zwy-
kłej głębokości np. 6 na 9 cali, musimy
nakład w uprawę racjonalną pod rzepak
czterykroć pomnożyć. Dalej, wszystkie ga-
tunki rzepaku wymagają rzadkiego siewu,
zastosowanego do jakości gleby; najlepszy
jest rzędowy albo „hłobyczny”, powszechnie
już dziś przyjęty t. j. w rzędach ale przy
pewnych odstępach. System ten wywołuje
nowy koszt maszyn lub robocizny. Na-
reszcie przychodzi zrycza: rzepak bowiem
jest niezmiernie wrażliwy na mróz, wiatry,
gwałtowne zmiany temperatury i pogody,
zbytnią wilgoć lub zbytnią obfitość śnie-
gów, jest podległy, więcej niż zboża, zni-

szczeniu przez grad i owady oraz trudny
do sprzątu. Takimto znacznym nakładem
czasu, pracy, kosztów i ryzyka osiągnięty
produkt stanowi wprawdzie cenny artykuł,
poszukiwany na wszystkich rynkach, ale
nie ulega wątpliwości, że zyski z niego w
danym szeregu lat są znikomymi. W zwy-
kłym rachunku gospodarczym w naszych
warunkach przyjmuje się co najmniej jeden
sprzątek całkiem chybiony na każde sześć
lat.

Przechodźmy do wyczerpania ziemi rzepa-
kiem. Rachunek laboratoryjny i do-
świadczenia profesora Emila Wolfia wyka-
zują, że stosunek wyczerpywania roli przez
rośliny tłące i olejne, do wyczerpywania
przez kłosewe ma się przeciętnie jak 1 do
2 1/2. Kiedy więc uprawie powszechnie w całym
naszym kraju urządzenie gospodarstw jest
nieracjonalne i zubożające ziemię przez
wygórowaną produkcję zwykłego zboża, to
o ileż więcej cierpieć muszą role w tych
okolicach, gdzie uprawa rzepaku, rapsu al-
bo lnu i konopi jest w zwyczajach i na wię-
kszą odbywa się skalę. Stałe utrzymanie
równowagi między wywozem a zwrotem zie-
mi substancji koniecznych dla normalnego
rozwoju roślin i dla stałej, dalszej normal-
nej produkcji stanowi przedmiot osobnej
nauki, statyki rolnej. Zasad jej nie moż-
no dostatecznie znać ogół naszych ziemian,
jak higieny nie znają kucharki, ani też
najtroskliwsze nawet matki bez odpowie-
dniej nauki. Statyka rolna uczy nas, że
wywóz mączki, spirytusu, oleju nie zuboża
ziemi. Części chemiczne (wodowęglały),
których się z temi produktami pozbawiamy,
są do zastąpienia, do odzyskania na miej-
scu: z powietrza, z ziemi, z nawozów. Tym-
czasem otrąb, wywar, kuczy zawierają
mineralne części i sole, których powrót do

Z TYGODNIA.

Andante maestoso. — Andantino con picciato. — Presto
glorioso. — Horyzont polityczny i my. — Zmęta. —
Nioco o kaczkach. — Słodka opera i warianty na
temat gimnazjalny. — Jeszcze kilka wariantów na
rozmaite tematy. — Skaramanga i biuro wywia-
dowe. — Motta moderato. — Z powodu wystawy
dzieci. — Z powodu wystawy rolniczo-przemysł-
owej. — Malonkie andante gracioso. — Hajse na Dy-
plowicza!

Resurewit!

Krąży kołem wiecznym ziemia i wszel-
kie jej sprawy — rozbrzmiewa znów słowo,
które głosi najwyższą tajemnicę wiary.
Rok cały leży znów poza nami, niby je-
dnym obrotem w przepaść zrucony i zda
się być chwilą w przeszłości — ponijmo
kłęsk, które wstrząsnęły światem, mimo
niezliczonych, niezbadanych, a często i nie-
rozumianych niedoli, które nieraz na
chwilach bolesne wytłaczają piętno — je-
dne już oplakane, drugie powloką się jesz-
cze w przyszłość niby cienie posępne.

Ala czas nie stoi! Dokonał obrotu, a
nędzom ludzkim rzucił w przelocie słowo
pociechy, w którym zawarta jest wiara w
zmartwychwstanie...

Bóg-człowiek w obronie prawdy poniósł
śmierć krzyżową i zwyciężył się zniszcze-
nia.

Rozwarzył się grobu pokrywy i zajaśnia-
ła w pełnym blasku pochodnia wiary i mi-
łości, zapalona męczeństwem!

Ileż wspomnień, ile radości, ile oczeki-
wań łączą się z tem najwspanialszym światłem
w chrześcijaństwie! Z dniem dzisiejszym
łączą się zwyczajnie narodowe, które podno-
szą jeszcze urok chwili świątecznej pod
względem towarzyskim. Przed innymi, wy-
stępując tu symbol zgody i pojedynania —
zapomniane być mają wszelkie urazy —
serca, oczyszczone z mętłów życia codzien-

nego, łączyć się mają u wspólnego stołu
biesiadnego...

Urok to potężny! Ale od czasu, jak na
saborze nicejskim postanowiono święcić w
całym chrześcijaństwie tę wielką niedzielę —
upłynęły wieki. Był czas do wielu zmian!
To też i pierwotny charakter chwili uro-
czystej uległ metamorfozie; dzielenie się
jakkim wielkanocem, które w czasach
późniejszych weszło w zwyczaj i miało
obrazić dzielenie się sercem, staje się dziś
coraz więcej formą bezduszną...

Jakże często przy wymianie uczuć sły-
sząc się daje życzenie wygrania procesu, —
jakże często wobec baranka wielkanocnego
który jest symbolem pokory, dwaj biesiad-
nicy dumnie natrząsają się z bliźniego i
związują na jego zgubę, — jakże często knu-
ją się przy świeconym intrzygi i kabaly i
zdrady najwyrafinowańszel...

O! hola! Nie z tego tonu należało mi
zacząć felieton świąteczny! Zamilknij szta-
tanie złośliwy! Zaprzęstań tych domnie-
mań grzesznych. Nie dziś pora na zgrzyty
duchowe! Wszak wszystko ginie i odradza
się w nowej szacie duchowej jak feniks z
popiołów odwiecznym porządkiem wszech-
rzeczy, a morały nie zmienia ani jednego
atomu w procesie odrodzenia!

Przywdziewam szatę świąteczną — stroję
się w humor i śpiewam na nutę wesolej!
Alleluja! Po naszymu, po staropolsku
dzielić się w myśli jakkim wielkanocem z
mami czytelnicy, życząc wam zapomnienia
krzywd doznanych — bo to jedyne lekarstwo.

Reszta się robi. Jeżeli nie chcecie ko-
chać bliźnich — wolna wola — oni o to nie
dbają... Nad sprawami obywatelskimi nie
sznuście sobie głowy, bo spać nie będziecie
mogli, a ręczę wam, że i tak wszystko za-
łatwić się musi... Kwintesencją filozofii
użytecznej jest spokój, bo pomaga do pra-
widłowego trawienia, a nie mała to rzecz
wobec stosów szynek.

Czegoż więcej mógłbym wam życzyć?
Jeżeli osiągnięcie wszystko, co tak hojnie
oferowaliśmy wam powyżej, szczęście wasze
będzie z pewnością również wielkie, jak ra-

dość p. Reintera, nagrodzonego listem po-
chwalnym pierwszej klasy za staropolskie
świecone na wystawie kucharско-споживчо-
загранicznej w Warszawie.

Może martwi kogo z was widmo wojny?
E! bajki! Nic nie będzie, zaręczam... Gieł-
dy stracą lub zyskają kilkaset milionów i
na tem się skończy.

Bo proszę sobie tylko przedstawić po-
łożenie polityczne:

Bije Mahdi anglików, biją chińczycy
francuzów, — no — dotychczas wszystko w
porządku. Ale dalej! Anglia zamówiła 50
milionów nabojoj, Rosya 100 milionów
nabojoj, 50 tysięcy wojska stoi już koło
Baku. Włochy budują na gwałt kolej z
Massanahu do Kermu. — Austria złapała
jakiś oficer, sprzedającego plany forty-
fikacyi, — Bismark posadza polaków, że spe-
kulują na wojnę pomiędzy Niemcami a Ro-
syą, — Albania zamierza czubić się z Tur-
cyą, — ba! nawet Nikaragua z Gwatemalą
rwał się do korda! Gwałtu! Jakby to wszy-
stko miało być prawdą! — pół świata
padłoby trupem... a Łódź zakupiła tyle mo-
ki niedawno! Dla kogożby fabrykowała to-
wary? Jeszcze czego! Nie chcemy wojny
i basta.

Zresztą, gdyby nastąpiło wyludnienie,
domy sprzedawanoby po pięć rubli, na co
z pewnością nie zgodziłoby się towarzystwo
kredytowe. Ktoby popłacił pożyczki?

Aha! Teraz bielmano spadło mi z oczu!
Z pewnością partya 196 obywateli speku-
lowała na wojnę europejską i dlatego do-
magała się licytacyi domów dopiero po
trzech ratach zaległych. Czyisty interes:
mam dom, a ciąży na nim dajmy na to
1,500 rs. rat zaległych, które trzeba zapła-
cić gotówką. Jeżeli towarzystwo zechce
grzeźnicie czekać, to zanim trzecia rata za-
legnie:

„trąby, bębny hasło dały”
wojna na całej linii — domy spadają w ce-
nie z ogromnem ożywieniem — ja pozwa-
lam wówczas sprzedać mój dom na licytacy-
i, kupuję go następnie za rs. 5 kop. 50,
jeżeli ktoś drugi dawał 5 i zyskuje na tym
interesie 1,494 rs. i kop. 50! Trzeba do-
prawdy chyba tak nieuczynnej instytucyi,

jak towarzystwo kredytowe, ażeby nie zro-
zumieć tej świetnej manipulacyi i przejść
nad nią do porządku dziennego!

Ala my się zemiemy! Będziemy coraz
więcej budować domów o ścianach poży-
czanych, tak, że na trzy domy zawsze znaj-
dzie się jeden przynajmniej, który tylko
front będzie miał własny i ścianę tylną —
reszta pożyczona. Na takie domy będzie-
my starali się wyławiać jaknajwiększe po-
życzki.

Zresztą pogodźmy się z towarzystwem,
byle amortyzację długów rozłożyło tam na
jakie półtora sta lat... Widzimy coraz ja-
śniej, że na wszechświatową lądowo-morską
batalię niema co liczyć. O! dyplomacy
znają się jak lyse konie; narobią zwrazy
a ostatecznie skończy się na tem, że z Ra-
dzimkiem, tego ten... chciałem powiedzieć
z Bismarkiem na czele pójda zjść jakiego
Dyplowicza \*). Iście jak na świeconem!

Zresztą quis seit co za górami!

Ostrożnie z nowinami przedczesnymi,
bo nie łatwiejszego jak przerachować się.

O! i recenzent nasz teatralny! Pożegnał
towarzystwo Tepla jak przystało, z nie-
opisaną lubością i tęsknotą przypatrywał
się księżycowi, który zamiast palić melan-
cholijne wzroki Julii na balkonie wyłaził
aż do łóż, jakby odczuwał tę lubość i tę-
sknotę — a oni zostali i zapowiedzieli w
cukierni p. Wüstelubego, że grać będą
„Opowieści Hofmana.” Całe szczęście, że
przynajmniej dramatycznie utrzymali się na
wysokości położenia i poszli szturmem zdo-
być Plock! Na operetkę nigdy liczyć nie
można, inaczej mówi a inaczej śpiewa...

Albo jak się komu podoba geneza zbro-
dni pod Podgębicami? To skandal dopie-
ro! Ciekawym jaką też minę miały owe pi-
smo (nie warszawskie — broń Boże!) które
zbrodnię tę podały z garniturem... Wie-
działy nawet, że zabitych osób było dzie-
sięć, a nie cztery — że pies, który wykrył
zbrodniarza był czarny, a nie biały i po-

\*) Dyplowicz, licuz, czyhający na wiadok zga-
da. Patra Krazezwskiego „Radziwiłł w goście.”
Przypisek znoza.

roli musi się uskutoczyć albo przez zżycie tych odpadów fabrycznych na miejscu, albo przez zakup nawozów sztucznych. Nawet zużywanie ich na miejscu musi się łączyć z doskonałą i wciąż postępującą kulturą, aby utrzymać równowagę.

W następnym artykule postaram się dać naukowe wyrachowanie strat z morga przez wywóz makuchów, oraz zbierzemy dane o ogólnej przestrzemi zasiewanej rzepakami w kraju naszym. A dalej przedziemy do statystyki wywozu otrab i makuchów i zastanowimy się na podstawie tak zebranych cyfr o szkodach i ztąd pochodzących skutkach ekonomicznych.

Ignacy Marchwiński.

### Sprawozdania targowe.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 2 kwietnia. Pokazuje się, że giełda berlińska dobrze zrozumiała położenie, nie dając wiary w możliwość poważnego starcia pomiędzy Anglią i Rosją w obecnej chwili. Długo oczekiwana odpowiedź rosyjska nadeszła wreszcie do Londynu i według jednoznacznych zapewnień, okazuje wielką względność dla żądań angielskich, która dowodzi, jak bardzo pragnie Rosja uniknąć zawikłań wojennych, chociaż pod względem militarnym znajduje się w warunkach o wiele korzystniejszych od Anglii. Tak więc minęła na razie burza, która zaskoczyła giełdę niespodziewanie w marcu, kwestya niemiecka zeszła chwilowo z porządku dziennego, — chwilowo tylko, gdyż nie załatwiono jej jeszcze stanowczo. W każdym razie porozumienie pomiędzy rządem rosyjskim i angielskim, oczekiwane teraz z wszelką pewnością, wywrze swój skutek. Przebieg interesów w dniach ostatnich dowodzi, że powoli zaczyna wracać dawne zaufanie w trwałość pokoju, zachwiane w skutek niepokojujących wiadomości politycznych z Londynu, przygotowań wojennych w Rosji i w Anglii i wreszcie gwałtownej sprzedaży papierów rosyjskich na giełdzie londyńskiej. Pod jednym tylko względem prawdopodobnie nie prędko zatrze się na giełdzie wrażenie doznanych przygód. Pomna, jak na pogodnym niebie zerwała się nagle burza, pogoda dookoła zniszczeniem, giełda będzie zapewne na przyszłość ostrożniejszą. Zdaje się, że nie wróci już owa pewność, z jaką liczone na podwyżkę kursu papierów rosyjskich. Ponocna doświadczenie regulacji marcowej, spekulacya nie będzie już zapewne przeceniać bezpieczeństwa kredytu, ani zobowiązywać się nad siły. — Obecnie wagażają przesilenie ministerjalne we Francji. Lecz chociaż na giełdzie parzykłej przez kilka dni panowała z tego powodu panika, tutaj zapatrują się na tę sprawę dosyć obojętnie. Nikt nie przypuszczał, ażeby Gróvy dopuścić do steru gabinet radykalny. Miesiąc kwiecień rozpoczyna więc giełda w uosobieniu dosyć korzystnym, a obudzona przezorność nie wyjdzie jej pewno na szkodę. Na rynku pieniężnym istnieje znowu wielka obfitość, chociaż dyskonto prywatne nie uległo

dziś dalszej obniżce. W Londynie dyskonto prywatne wynosi 2 1/2% w Paryżu jest ono stosunkowo wysokie, z powodu regulacji końca-miesięcznej, po ukończeniu której spodziewana jest tam również nadzwyczajna obfitość. Wobec tego obniżka dyskonta w niemieckim banku państwa wydaje się rzeczą konieczną i w tym celu mają się odbyć narady na posiedzeniu sobotnim.

Chmiel. Norymberga, 28 marca. Przecięciwo sprzedawano w tygodniu ubiegłym dziennie około 200 bel chmielu przeważnie zielonego w cenie m. 60—80; na wywóz nie robiono zakupów. Chmiel żółty średni z trudnością znajduje nabywców i przynosi 37—40 m., lekki zielony m. 40—50. Dowozy przybywają codziennie; chmiel zielony natychmiast bywa sprzedawany, gromadzi się na składach w coraz większej ilości. Uosobienia targu i ceny utrzymują się bez zmiany.

Jedwab. Medyola, 28 marca. W handlu jedwabem niema ożywienia. Konsumcy pokrywa tylko najmniejsza potrzeba. Przedmiotem dosyć znacznych obrotów w tutejszych suszarniach jest przeważnie towar dawniej sprzedany, nowe zakupy zdarzają się rzadko i są najczęściej nieznaczne. Pomimo to ceny trzymają się dobrze, przy sprzedaży pięknego towaru nie dopuszczano najmniejszych ustępstw. Coocons secs trzymały się mocno, pomimo że zbliżają się już nowe zbiory.

### PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. Sprawozdanie warszawskiej spółki rybackiej za rok 1884 świeżo ogłoszonym zostało w „Gazecie rolniczej.” Przez krótki czas swego istnienia spółka zrobiła bardzo wiele. W Złotym Potoku prowadziła się hodowla pstrągów i innych ryb łososiowatych. Zakład posiada tam obecnie 50,000 sztuk pstrągów strumieniowych, 1,500 jeziorowych i tyleż amerykańskich. Ze sprzedaży prywatnym hodowcom zarybku, osiągnięto dochodu 500 rs. Do urzędzenia i eksploatacyi gospodarstw rybnych karpio wych, obrano Kock i Żyrzyn nad Wieprzem, zawarliży z właścicielami tych dóbr umowy dzierżawne. Na dzierżawionych przestrzeniach, obejmujących około 1,300 morgów przystąpiono do urzędzenia nowych stawów. W Żyrzynie wykończono stawów na 682 morgach w Kocku na 270 morgach. Urzędzenie ogromnej tej przestrzeni stawów kosztować będzie około 25,000 rs. czyli po 20 rs. za morg, co stanowczo jest bardzo tanio. Spółka oblicza, że z 1,300 morgów urzędzonych stawów w gospodarstwie karpio wym, będzie miała minimum rs. 13,000 (rs. 10 z morga) dochodu rocznego netto. Mające netto rs. 13,000 rocznego dochodu, gdy z tego, stosownie do kontraktów dzierżawnych spółka zapłaci właścicielom około 3,000 czysnu, oraz 12 procent od kapitału zakładowego, to jest rs. 3,840, zawsze jeszcze pozostanie jej, jako czysty zysk, przeszło 6,900 rubli, to jest 18 proc., czyli po zaplaceniu 6 procent, razem 24 procent od wyłożonego i a-

mortyzowanego kapitału. Głównym kierownikiem powyższego gospodarstwa został p. W. Kamiński, zarządzający od lat 7 gospodarstwem rybnym w Garbowie. Liczba rozprzedanych udziałów spółki, wynosi obecnie 200 akcyj. Spółka więc rybacka stanęła już na twardym gruncie i nadal był ma zapewniony, co najlepiej stwierdza korzyści, jakie na wielu do tej pory zaniedbanych polach gospodarstwa krajowego osiągnąć możemy.

Przesilenie. Niektle rolnictwu ale i różnym gałęziom przemysłu zagrażają przesilenia; obecnie zdaje się nadeszła kolej na młynarstwo.

Pomyślano amerykańkami pobudowali specjalne statki do przewozu zboża do Europy, na statkach tych, są urzędzone młyny parowe, które w ciągu podróży mleć będą i oddawać konsumentom mąkę do ich użytku. Statki takie już przybyły do Europy.

Środkową Europę dotyka obecnie przesilenie buraczane.

Mąka indyjska. Czytamy w „Wieku”, że rząd angielski polecił dokonać szeregu prób doświadczeń z pszenicą i mąką indyjską w porównaniu z temi produktami innych krajów eksportowych. Rezultaty tych badań, złożone parlamentowi, wykazały, że waga pszenicy indyjskiej na buszel przewyższa wagę pszenicy amerykańskiej, australskiej, rosyjskiej, polskiej i egipskiej i wynosi 60—64 funt., podczas gdy amerykańska wazy 60—61 1/2 funtów. Ilość mąki z pszenicy indyjskiej dosięga 80% z amerykańskiej tylko 73,8%. Pszenica amerykańska za to przewyższa indyjską swoją zawartością klejową, której zawiera 8,7%—15,3% gdy indyjska wykazuje tylko 6,4%—13,4%. Z drugiej znowu strony, gdy pszenica amerykańska daje 348—364 funt. chleba, indyjska daje 364—376,6 funt. i ustepuje pierwsze tylko pod względem koloru mąki i zbyt silnego aromatu, pochodzącego z warunków gleby i klimatu. Ostatnie ekspertyzy przysłała do wniosku, że najlepszą mąkę może dać tylko domieszka 25% pszenicy amerykańskiej, angielskiej lub rosyjskiej z 75% indyjskiej. Dalsze badania w zupełności zdanie to potwierdziły i dziś w Anglii mąka indyjska używa się tylko z domieszką produktu innych państw.

### Kronika Łódzka.

(—) Odezwa pana prezydenta miasta (sprawie książek meldunkowych i paszportów poskutkowało widocznie. Od trzech tygodni biuro paszportowe przy magistracie obłożone jest przez interesantów od rana do nocy. Skład urzędników magistratu wogóle jest szczerupim, nie wystarczającym na załatwienie nawału spraw miasta tej miary, co Łódź. Ztąd i biuro paszportowe nie może nastarczyć nawałowi pracy, a interesanei są podobno wielce niezadowoleni, że po kilka dni zmuszeni są oczekiwać, aż przyjdzie kolej na ich paszporty. Wszystko to prawda, ale dła-

go mieszkający w Łodzi za paszportami przez lat kilka nie śpieszyli się z załatwieniem formalności paszportowych? Dla czego potrzeba było aż groźby kar i rewizyj po domach, ażeby skłonić mieszkańców do wypełnienia przepisów, ważnych zresztą ze względu na statystykę miejscową. Gdy książki meldunkowe będą już w zupełnym porządku, wówczas będzie można w czasie podnieść projekt założenia biura adresowego, którego potrzeba jest chyba niewątpliwą.

(—) Z zakładów fabrycznych scheiblerowskich. W swoim czasie pisaliśmy o poświęceniu szpitala, założonego przy zakładach wyżej wymienionych. Wówczas ograniczyliśmy się na krótkiej wzmiance o zewnętrznych formach budowy, jej położeniu itd., kładąc główny nacisk na uroczyście poświęcenia. Temi dniami, zwiędając aptekę założoną przy szpitalu, mieliśmy sposobność przypatrzeć się dokładnie urzędniom szpitalnym i z obowiązku kronikarskiego, winniśmy zdać sprawę.

Szpital ten, nazwany „Przytuliskiem Anny”, mógłby posłużyć za wzór tego rodzaju instytucyom publicznym, nietylko prywatnym. Zbudowany jest na gruncie suchym, w miejscu otwartem dla przypływu świeżego powietrza. Założono przy nim ogród z niemalym nakładem pieniędzy.

Szpital urządzony jest na 40 łóżek a jakie to łóżka! Pościel prawie elegancka, materace, spoczywające na siatkach drucianych, zdają się zapraszać chorego do spoczynku, to też nie dziwne, że w krótkim czasie istnienia szpitala zdarzały się już częste wypadki skonstatowania chorób budanych. Inaczej dzieje się gdzieindziej. Bywają szpitale miejskie, do których choroby, zamiast iść z nadzieją odzyskania zdrowia, idą zrezygnowani na śmierć.

Przy szpitalu scheiblerowskim zasługuje dalej na uwagę pompa o motorze gazowym, dostarczająca wodę dla całego zakładu. Urządzenia kuchenne, kąpiele w wannach, łaźnia, prysznic — wszystko odpowiada ścisłym wymaganiom postępu.

Apteka — istne cacko. Laboratoryum zaopatrzone we wszelkie przyrządy, materjały bogata. W aptece ogromny nawał recept; spodziewanem jest, że liczba ich w przeciągu roku dojdzie do 20,000. Podobno ładna z aptek miejskich nie zdoła poszczycić się taką liczbą. Wszystko to naturalnie — bezpłatnie. Robotnicy nie placą ani grosza za poradę lekarską i za leki. Apteka stoi pod zarządem Henryka Ram-polda, przy asystencyi prowizora farmacyi Fr. Sadowskiego.

(—) Domy bez okiennic, zwłaszcza drewniane, położone w bocznych ulicach miasta są najczęściej celem operacyi złodziejskich. Nizkie okna pozwalają porą wieczorową przejrzeć każdy kąt mieszkania; rzemieślniczek wysłany na zwidy przynosi towarzyszom najdokładniejszą informacyę o rozkładzie pokoi, wie gdzie sypia gospodarz, gdzie służa i z której strony najłatwiej wykonać atak. Firanka, a choćby nawet roleta szelzna nie zapobiega złemu. Złodzieje biorą się na sposoby;

dobno nawet zaszczał przed głównym winowajcą.

Bał omylić się wolno każdemu... ale za co najniebezpieczniej „Kaliszanin”, który podał wiadomość z zastrzeżeniem, ucierpiał najwięcej — bo zapłacił cztery złote za telegram z odpowiedzią? Gdzież tu sprawiedliwość?!

Oj te niewczesne łowy za świeżemi nowinami! Ile one krwi napsuły redaktorom! I po co to? na co? Jeżeli posucha na kronikę miejscową skandalicno-pięprno-brukową, to trzymać się najlepiej utylitarno-gospodarczej! Podawać można nowe sposoby kwaszenia kapusty, konserwowania kartofli, przywoływania lekkiego snu za pomocą zimnych okładów na żołądek i t. d. Przecież to wszystkie kronika miejscowa i nie można mieć za złe gazetce, która ją sobie upodobała. Przecież u nas w Łodzi kwaszą kapustę, konserwują kartofle i sypiają... zatem nikt nie zaprzeczy, że kapusta, kartofle i okłady zimne są tak dobre „kroniką miejscową”, jak wszelkie inne sprawy łódzkie. Jeżeli kto zamysla oponować, to rozwińże gabinet reporterski; powiem mu, żeby się podał do dymisji i poszedł sobie na operę Wüstenhubego, — będzie ona w każdym razie słodsza, jak wszelkie starcia gabinetowe.

Pan Wüstenhubel! To mi człowiek! Nie zwywiał komików, nie urządził posiedzeń, kiwał ręką w stronę kieszki — i opera jest! Proszę nie sądzić, że złośliwość przemawia z tych słów, że wychyłam ten toast wielkanocny na cześć projektowanego komitetu, który miał zająć się sprawą zapomnianą dla teatru polskiego w Łodzi! A uchwaj Boże! radziłem przecież na początku nie suszyć sobie głowy sprawami obywatelskimi, a coby dopiero teatralną! Jakos to będzie...

Motto, motto moderato... to jedyna rzecz. Ztąd się też wziął u ludzi taki pośpiech w sprawie gimnazjalnej, tego doprawdy nie pojmuję. Ledwie nadeszły papiery z Piotrkowa — już zebranie obywateli, już suma na wynajęcie lokalu preliminowana, plac na budowę wyznaczony, bal podobno nawet profesorowie już się zjeżdżają... Czyżby im się nylki? Czyżby w tym komitecie zasiadali ludzie nierozumiejący całej doniosłości wyrazu *dolce surmenite*...? I zrobiono wszystko tak cicho, tak spokojnie!

A toć przecie, jeżeli już urządzić komitet, to tak, ażeby wszystkie pisma humorystyczne miały być przynajmniej przez kwartał, ażeby posypały się setki protestów, ażeby choć jeden śmiertelnik zwaryował. To rozumieć inaczej Brandes nie pochwalili nas, jak zawita po raz drugi — a wówczas co? Położyć się chyba w pokrzywę i płakać...

Szczęście całe, że z Łodzi nikt nie posłał modelu na konkurs krakowski. Ale zajmować się nim mamy prawo, bo tam w funduszu pomnikowym sporo jest naszych pieniędzy... Jeżeli kto nie wierzy, to dla przykładu niech raczy przejrzeć kwitarsz składkowy warszawskiego towarzystwa zachęty sztuk pięknych, złożony w redakcyi naszej od roku. Jest pełny... białych kartek. Tak, to ale... aż miło!

Doprawdy, myśląc o tem i o owem, nie rozumiem energii w sprawie gimnazjalnej! Chyba działała tutaj jaka siła wyższa! Boć to jeszcze wkłóło się tyle lat — mogły sobie i papiery nadeszła z Piotrkowa poleżeć rok albo dwa.

Jak tym sposobem wszystko pójdzie, to możemy się nareszcie doczekać ostatecznego wykończenia budowy kościoła katolickiego, — wszak sąsiadztwo tak bliskie, że tyńkując mury gimnazjalne, dość będzie odwrócić kielnicę, aby otyknąć mury kościelne.

Jeżeli powodzenie obowiązuje, to Łódź ma zaprawdę wielkie obowiązki. Od nowego roku nikt nie zbankrutował! Nawet w upadłości firmy Skaramanga nikt podobno nie był interesowany — czysty zysk.

Co się tyczy panów Scaramanga et Cie,

muszę im wyrazić uznanie kompletne. Dwa miliony rubli deficytu w Petersburgu, drugie tyle w innych miastach — aktywów żadnych. Nie ma przynajmniej sytuacji zawilej. Słyszałem dwóch pracowników handlowych łódzkich, rozmawiających o tym interesie. Cmoktali językami, że całkowicie morderstwu slińka szła do ust.

Bał ale zbankrutują że tu tak nagle na kilka milionów! I aktywów żadnych! Tu mają takie nosy! A na dobitkę, towarzyszywo popierania handlu i przemysłu zachuchało się *biura wyniadowczego*... Ładne popieranie handlu, jak człowiek nie będzie mógł pożyczyc więcej nad to, co zapłacić może. To nie sztuka, lada fuszer to potrafi. Jest jednak wyjście. Statut ułożony jest tak elastycznie, że gdy przedsiębiorca zacznie zanadto wtykać nos w nie swoje sprawy, to z nocy statutu postarany się pożegnać go ładnie i poszukamy sobie mniej ciekawego. Powód się tam zawsze znajdzie.

Jeszcze leży mi na sercu towarzystwo muzyczne. Warszawa już pochwaliła nas za projekt... Nie dajmyż mu utonąć w zapomnienia fali, niechaj nie dożyje losu owego mistycznego towarzystwa anti-kosmetycznego pbił łódzkich, bo wstyd doprawdy, żeśmymy zbieżeli oklaski za to, czegośmy nie zrobili! Nie nagle już — ażeby nie zrazić kogo — ale choćby *molto moderato* należy przystąpić nareszcie do zorganizowania tej instytucyi, która będzie przynajmniej świadectwem jakiegoś ożywienia towarzyskiego. A ile to pomysłów świeżych zrodzić się może pod błogim wpływem muzyki! Fantazyja się budzi, inaczej się myśli, inaczej patrzy, czuje — mniej kłnie losy zawistne, a więcej kocha to co swoje!

„Hej! ty na bystrym koniu...” umiarkuj, swój zapał, boś gotów nareszcie doradzić wystawę dzieci w Łodzi!

Nie ma obawy morderstwu! Nie byłoby u nas co wystawiać. Widując codziennie kilka tuzinów zamurzanych bębnow, ale

nie dopatrzyłem ani jednego egzemplarza na wystawę. Dzieci nasze (z wyjątkiem chyba chowanych w ciepłarniach) blade, mizerne; nie bardzo im służy powietrze łódzkie. Kochana Warszawka niech się bawi sama, — niech się bawi, niech wystawia i dzieci i bony i mamki... Jej wolno! Wprawdzie projekt podobny zrobił *harco* w Paryżu, ale to nie racya, ażeby nie spróbować go w Warszawie. Zresztą wystawiają się cięta, byczki karmione, świnki tłusciuchne, dla czegożby dzieci nie miało wystawiać? Przesąd! upadnie on jednak, upadnie, jak wiele innych.

Kto wie, czy nie byłoby nawet korzystnie wystawiać ludzi rozmaitych, zamiast zwierząt domowych? Czyż na ten przykład nie byłaby interesującą wystawa pasibruchów, pieneniarzy, bibosów z czerwonemi nosami, lichwiarzy, krętaży, świętoszków, rozpuśtników, marnotrawców, a dalej złoździ, oszustów i t. d. Jakaż ciekawa galerja! Jakież studia dla psychologów! O! na podobną wystawę to możemymy dostarczyć parę egzemplarzy, ale skromnych... Na wystawę dzieci nie możemy i kłaniały umienie.

W każdym razie wystawa rolniczo-przemysłowa znajdzie nas na staowisku. Kilka większych firm buduje tam własne namioty, a oprócz tego... no, oprócz tego nie jeszcze, ale dwóch przemysłowców oglądają już formularze deklaracyjne, a i trzeci namysla się podobno. Przecież nie napróżno wyzywamy do licznego współdziałania.

Należałoby poświęcić parę wierszy świeżo zawiązyującemu się towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń od ognia. Nie chcę jednak sadzać jej na szarym końcu felietonu wolę zacekzać, aż komisya wybrana opracuje statut i zwola nowe zebranie.

Tymczasem do widzenia! Zagadałem się morderstwu... a tu *siwiecone!*

Idźmy coprędzej zjeść jakiego Dyplowicza... *Sarmaticus.*

wybijają szyby kamieniami, a lokatorowie...

Z teatru polskiego. Dziś „Podróż dyabła...

Wtorek „Opowieści Hoffmana” opera fantastyczna...

Do znakologii tódzkiej. Przy ulicy Rokicińskiej...

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Warszawa. Ferye sądowe rozpoczęły się wczoraj...

Petersburg. Komitety statystyczne. Na najbliższej kadencji...

Brandes, jak świadczą dzienniki kopenhaskie...

Zmarły niedawno, Adam Prażmowski, b. profesor warszawskiej...

1821 r. Po ukończeniu nauk w wydziale matematyczno-fizycznym...

Konstantynopol. Akademia nauk. Nową akademię nauk...

TELEGRAMY.

Paryż, 3 kwietnia. „Journal des Débats” donosi...

Paryż, 3 kwietnia. Większość gazet zaprzecza wiadomości...

Paryż, 3 kwietnia. Z Hanoi donoszą, iż wojska francuskie...

London, 3 kwietnia. W korpusie generała Grahama...

London, 3 kwietnia. Zwrócono tu uwagę, że kwatery...

konferencje ze sztabem departamentu transportowego...

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 2 i 3 kwietnia: W parafii katol. ...

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stację telegraficzną...

Do dzisiejszego numeru dołącza się do datek.

TELEGRAMY GIEŁDOWE. Giełda Warszawska. Giełda Berlińska. Giełda Londyńska.

BUCH TYGODNIOWY NA TUTEJSZEJ STACJI TOWAROWEJ

Table with columns: B. Materiały i wyroby, s. komun. krajowej, z Cesarstwa, z Zagranicy, w komun. krajowej, do Cesarstwa, za Granicę.

SKARB DONNINY

przez Salvatora Farinę. Przekład z włoskiego Felicy Krzywickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 65). XX.

Wyjaśnienia. Ptaszki oznajmiły morwom, akacyom...

Jedyna ulica we wsi A. obłąk jest strugami światła słonecznego.

Oberżysta z della Salute nigdy jeszcze nie był tak dumny...

Ale Donnina nie patrzy na nie. Myśli jej biegać przez dolinę...

W chwili gdy Donnina odrywa wzrok swój od drogi...

— Mój przyjaciel dobrą ma pamięć — mówi doktor Perenti...

W kilka chwil potem obadwaj panowie zatrzymują się...

Pan Neri, nieswojony z ceremoniałem, nie pyta, czemu...

Doktor pierwszy rozpoczyna rozmowę! — Wszak z panem Ciro Neri mam przyjemność mówić?

— Tak jest, do usług. — Chcielibyśmy pomówić z panem w interesie familijnym...

Pan Neri kłania się głęboko, szukając wejrzeniem dwóch krzesel...

Doktor domyśla się jego kłopotu i z najdobrotliwszym uśmiechem przemawia.

— Gdybyś pan mógł na pół godziny rozpuścić swych uczniów i towarzyszyć nam do oberży della Salute...

Pan Neri jest tegoż samego zdania. Zresztą ta niespodziewana wizyta...

— Powierzam ci moich uczniów. Jeżeli Teresa o mnie pyta się będzie, powiedz, że jestem w della Salute...

— To moja Donnina — powiedział. Dlaczego nie powiedział prosto...

A gdyby... Boże zmiłuj się! — gdyby ten ponury starzec był odpowiedział...

Doktor Perenti, przekonany, że dowcipem najłatwiej zdobyć zaufanie...

— Życie na wsi, to prawdziwa filozofia. Pokarm ducha i ciała o kilka kroków od siebie...

Nauczyciel oddycha głęboko, aby odpowiedzieć...

wiedzieć, że filozofowie miejscowi chętniej zapominają o pokarmie duszy...

Oberżysta z della Salute nie może wyjść z zadziwienia, widząc pana Neri idącego z nowoprzybyłymi...

Ale doktor Perenti przeprasza grzecznie, a siadając dodaje:

— Biedny człowiek! ta sala, jakby umyslnie zbudowana...

Skoro nareszcie zasiedli i wino powszechnie uznano za dobre...

— Panie Neri — mówi — przybyliśmy tu w celu pomówienia...

Panu Neri krew uderza do głowy i aby się zmocnić...

— Pan Fulgenzio, mój przyjaciel, pragnie zasięgnąć wiadomości...

— Panowie wiedzą — odpowiada, jaskając się nauczyciel.

— Ze Donnina jest tylko córką przybraną.

— To nie tajemnica, skoro wie o niej gospodarz z della Salute...

— Nie sądź pan, aby ciekawość nasza była próżną.

— Drodzy panowie, czyż was posądzam o ciekawość?

Dobry nauczyciel wymawia te słowa prawie ze lkaniem.

Pan Fulgenzio i jego przyjaciel spoglądają na siebie...

— Ale mylił się pan — wola śpiesznie pan Fulgenzio...

— Maria — powtarza nauczyciel, nie wiedząc do kogo imię to należy.

— Czy znasz Ognisante? — pyta uśmiechając się doktor.

— Czy go znam? czy go znam... To prawda, używają go teraz Mario.

— To mój syn — mówi pan Fulgenzio i dodaje...

— Jeżeli pan wiesz wszystko, wiesz również, że kochali się jeszcze dziećmi...

— Ze Donnina ma anielskie serce i że będzie również dobrą żoną...

Policzki pana Neri pokrywają się blaskiem radości...

— Wtem nagle drzwi się otwierają i ukazuje się w nich mama Teresa...

Doktor Perenti z grzesznością przysuwa jej krzesło...

— Wyszłam z domu za sprawunkami, powracam i nie zastaję mego starego...

Doktor wdzięcznie się uśmiecha, pan Fulgenzio przygląda się ciekawością...

Gospodarz przynosi żadaną szklankę. — Dziękuję ci, mój przyjacielu...

— Zrobisz nam wielką łaskę zamykając drzwi za sobą...

Gospodarz oddał się z podejrzanym uśmiechem...

— Jeżeli więc nie nie macie przeciwko temu, Ognisanti zaślubi Donninę.

(Dalszy ciąg nastąpi).



# Dodatek do N-ru 66 „Dziennika Łódzkiego”

z dnia 24 Marca (5 Kwietnia) 1885 roku.

## USTAWA ŁÓDZKIEGO BIURA WYWIADOWCZEGO

§ 1.

Łódź jest miejscem centralnego zarządu Łódzkiego biura wywiadowczego, dotąd też wszelkie pytania zwracać należy.

§ 2.

Łódzkie biuro wywiadowcze posiada w główniejszych miastach handlowych i przemysłowych państwa rosyjskiego swoje agencje, do których jednak tylko pytania odnoszące się do miejsca, gdzie agencja otworzona została, adresować można.

§ 3.

Łódzkie biuro wywiadowcze posiada swoją pieczęć z napisem: „Łódzkie biuro wywiadowcze.”

§ 4.

Zadaniem Łódzkiego Biura Wywiadowczego jest objaśnianie zgłaszających się przemysłowców i kupców o odpowiedzialności handlowej osób trzecich, pośredniczenie w odbiorze należności, oraz w zgodnym ile możności załatwianiu sporów i polecanie agentów handlowych.

§ 5.

Dla spełnienia swego zadania Łódzkie biuro wywiadowcze stara się o wczesne wiadomości dotyczące się stanu majątkowego i odpowiedzialności handlowej wszystkich firm w kraju i zagranicą; w znaczniejszych punktach handlowych i przemysłowych państwa rosyjskiego i innych utrzymuje stałych korespondentów, od których otrzymuje wiadomości i których w razie potrzeby może upoważnić do działania w jego imieniu.

§ 6.

Łódzkie biuro wywiadowcze zostaje pod stałą kontrolą Łódzkiego oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem. W tym celu obowiązane jest:

a) na każde żądanie prezydium tegoż oddziału albo wybranej przez prezydium z członków oddziału komisji okazać przygotowaną przez siebie kredytową listę przemysłowców i handlujących w kraju lub po za granicami państwa rosyjskiego, podając równocześnie zasadnicze wiadomości, podług których ustanowiono wysokość odpowiedzialności handlowej firm zamieszczonych w tej liście;

b) przedstawić do uznania prezydium tegoż oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem coroczne sprawozdanie ze swych czynności.

§ 7.

Oprócz utrzymywania powyższej kontroli, Łódzki oddział towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem możliwą otacza opieką Łódzkie biuro wywiadowcze, udziela mu bezpłatnie ustnych objaśnień w kwestjach handlowo-przemysłowych, lecz nie jest odpowiedzialnym za działania Łódzkiego biura wywiadowczego, które jak każde inne, obowiązującym prawem krajowym podlega.

§ 8.

Łódzkie biuro wywiadowcze jest własnością prywatną osoby, zatwierdzonej przez komitet towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem a przedstawionej w tym celu komitetowi przez Łódzki oddział tegoż towarzystwa.

§ 9.

Pozwolenie otworzenia w Łodzi powyższego biura wywiadowczego udzielonem zostanie bez kaucji, lecz pod warunkiem stałej baczności Łódzkiego oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem na właściciela, któremu tenże oddział każdorazowo prawo własności może odebrać, na zasadzie podanych komitetowi towarzystwa powodów.

§ 10.

Wrazie usunięcia przez Łódzki oddział towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem zatwierdzonego przez komitet tegoż towarzystwa właściciela Łódzkiego biura wywiadowczego lub w razie jego śmierci, albo uznanej przez kompetentną władzę bezwłasnościowo, wszelkie w biegu będące sprawy i płynące z nich korzyści przechodzą na własność następcy, którego mianuje oddział i który wszelkie prawa i obowiązki poprzednika przejmując.

§ 11.

Łódzkie biuro wywiadowcze obowiązaniem jest prowadzić przepisane prawem handlowym księgi urzędowo poświadczone.

§ 12.

Ruchomości Łódzkiego biura wywiadowczego, które pierwszy jego właściciel wedle wskazywek oddziału swoim kosztem sprawił i obowiązuje, bez oddzielnego za to

wynagrodzenia, stanowią od pierwszej chwili własność biura wywiadowczego.

§ 13.

Łódzkie biuro wywiadowcze pełni następujące czynności handlowe:

A. Udziela informacji dawania kredytu firmom, o których stopień wypłacalności jest pytane.

B. Bierze na siebie ściąganie należności od dłużników, tudzież załatwianie sporów i udzielanie objaśnień w sprawach handlowych.

§ 14.

Łódzkie biuro wywiadowcze zachowuje w tajemnicy nazwisko firmy żądającej objaśnienia, z wyjątkiem wypadku wskazanego § 6 i nie udziela tej tajemnicy nawet swoim agentom. Biuro ręczy zatem za ścisłą dyskrecję, zobowiązując równocześnie pytających do zatrzymywania wiadomości imi podawanych jedynie dla swego użytku.

§ 15.

Łódzkie biuro wywiadowcze nie bierze na siebie odpowiedzialności pieniężnej za objaśnienia, które udziela, oraz nie jest odpowiedzialnym za omyłki wynikające z winy pytających.

§ 16.

Firmy zasięgające objaśnień od Łódzkiego biura wywiadowczego, dotyczących się osób trzecich, są obowiązane wiadomości udzielone im przez powyższe biuro dla siebie zachować i przyrzekają słowem honoru, że tych wiadomości nie udzieli osobom trzecim. Wrazie postąpienia przeciw temu przyrzeczeniu firma, posiadająca abonament na zasięganie objaśnień od Łódzkiego biura wywiadowczego, traci bezpowrotnie ten abonament i staje się odpowiedzialną za szkody, wynikłe z jej niedyskrecji.

§ 17.

Wszystkie wynagrodzenia płaci się Łódzkiemu biuru wywiadowczemu z góry, w monecie kurs w kraju mającej, albo zagranicznej, podług kursu i przesyła franko.

§ 18.

Łódzkie biuro wywiadowcze nie udziela za żadnym wynagrodzeniem objaśnień dotyczących się stosunków prywatnych i rodzinnych.

A.

§ 19.

Łódzkie biuro wywiadowcze, oprócz odpowiedzi na pytania jednorazowe, przyjmuje abonament na większą z góry zapowiedzianą i podług taryfy zapłaconą ilość pytań.

§ 20.

Firmy mające abonament na objaśnienia Łódzkiego biura wywiadowczego, mają ceny uprzywilejowane.

Należność za jedno objaśnienie nieabonowane, tyczące się firmy Łódzkiej, wynosi rs. 1, z dodatkiem kosztów korespondencji.

Wyjaśnienia udzielane firmom abonowanym mają ceny o wiele niższe od cen należnych za objaśnienia nieabonowane, a mianowicie:

a) Za przejrzanie udzielonej Łódzkiemu biuru wywiadowczemu listy klientów firmy pytającej, celem oznaczenia odpowiedzialności handlowej tychże, Łódzkie biuro wywiadowcze pobiera:

za przejrzanie 50 do 100 firm po 100 kop.  
" 101 " 300 " 75 "  
" 301 i więcej " 50 "

b) Na zażądanie ułożenia spisu firm, Łódzkie biuro wywiadowcze postępuje podług instrukcji pytającego.

c) Dłużnik, o którym biuro wydało opinię, musi być pod ciągłą obserwacją biura, do czasu spłaty swego długu. Dla tego doniesienia o zmianach wypłacalności dłużnika, choćby o te zmiany nie pytano, są obowiązkiem Łódzkiego biura wywiadowczego i muszą być płatne.

d) Za doniesienia ustne, tyczące się firm, o których stanie wypłacalności nowsze doniesienia znajdują się w archiwum Łódzkiego biura wywiadowczego, płaci się temuż biuru:

za 10 objaśnień rs. 1,  
" 25 " " 3,  
" 100 " " 10.

e) Za objaśnienia tyczące się stanu wypłacalności firm znajdujących się w Królestwie Polskiem i bezpośrednio sąsiednich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego, Łódzkie biuro wywiadowcze pobiera:

za 25 objaśnień rs. 12,  
" 50 " " 23,  
" 100 " " 43,  
" 200 " " 80,  
" 300 " " 115,  
" 500 " " 175.

f) Wynagrodzenie objaśnień, które się tyczą wypłacalności firm znajdujących się w innych częściach Cesarstwa Rosyjskiego wynosi:

za 1 objaśnienie rs. 2, za każde następne aż do 5-ciu po 60 kop. więcej.

za 6 objaśnień rs. 5,  
" 10 " " 8,  
" 25 " " 16,  
" 50 " " 30,  
" 100 " " 56,  
" 200 " " 105,  
" 300 " " 158,  
" 500 " " 250,  
" 600 " " 300.

Abonament trwa 2 lata, niewyczerpany zaś w ciągu tego czasu traci swoje znaczenie, a zapłacona biuru należność tegoż abonamentu staje się własnością Łódzkiego biura wywiadowczego.

§ 21.

W pytaniach o firmy zagraniczne, nie należące do Cesarstwa Rosyjskiego, dopłaca firma pytająca do należności wyrażonej w § 20, następujące dodatki:

1) 30 kopiejek za doniesienie listowne do Anglii, krajów cesarstwa Austriacko-Węgierskiego, do Belgii, Francji, Holandii, Luksemburgu i Szwajcaryi;

2) 75 kopiejek do Danii, Norwegii, Szwecji i Włoch;

3) rs. 1 do Egiptu, Hiszpanii, Portugalii, Turcji europejskiej, księstw naddunajskich (Bulgaria, Rumunia i Serbia);

4) rs. 1 kop. 50 do Algierii, Grecji, wysp morza Śródziemnego i Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

Za odpowiedzi firmom krajowym na pytania o firmy zagraniczne pobierane będą także powyższe wynagrodzenia.

§ 22.

Za odpowiedzi na zapytania telegraficzne dopłaca się do taksy 50 kopiejek.

§ 23.

Więcej wyczerpujące objaśnienia, w uzyskaniu których konieczne były wiadomości od kilku korespondentów lub sprawdzenia nacożne, będą dostarczane na rachunek abonamentu, z policzeniem wydatków biura i użytego czasu, stosownie do uprzedniego zolopólnego porozumienia się.

B.

§ 24.

Za pisemne napomnienie dłużnika w zastępstwie firmy, która jest wierzycielem, dopłaci napominający 25 kopiejek.

§ 25.

Za ściąganie długu w zastępstwie wierzyciela należy się Łódzkiemu biuru wywiadowczemu 2%, z należności odebranej, które mniej niż 2 rs. wynosić nie mogą. Objaszenie co do stanu majątkowego dłużnika udziela Łódzkie biuro wywiadowcze bezpłatnie.

§ 26.

Za starania w Cesarstwie Rosyjskiem, dokonane przez biuro, w postępowaniu z dłużnikiem firmy, dającej zlecenie Łódzkiemu biuru wywiadowczemu, liczy się wynagrodzenie zależnie od miejsca, okoliczności i wielkości sumy o którą chodzi.

§ 27.

Za zastępowanie w procesie sądowym firmy dającej zlecenie, liczy się w należnościach wyżej 150 do 500 rublowych cenę trzech a w przechodzących 500 rs. cenę czterech objaśnień abonowanych. Wszelkie koszty sądowe liczą się oddzielnie.

§ 28.

Za zastępowanie w sprawach sądowych zagranicznych należy się Łódzkiemu biuru wywiadowczemu wynagrodzenie dwa razy większe niż w takich samych sprawach w Cesarstwie Rosyjskiem. Procent zaś od należności odebranej zależy od osobnej ugody i nie może nigdy wynosić więcej niż 10 od sta.

§ 29.

Objaszenia prawnicza, nie wymagające oddzielnego rozpatrzenia sprawy, liczą się do zwyczajnych, objętych taryfą. Objaszenia ważniejsze i trudniejsze muszą być podług osobnej ugody wynagrodzone.

§ 30.

Określona niniejszą ustawą taryfa należności Łódzkiemu biuru wywiadowczemu może być, na żądanie właściciela tegoż biura i po rozpatrzeniu podanych przez tegoż w tym względzie powodów przez Łódzki oddział towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem, zmieniona, a zmiany i motywa ku temu zakomunikowane być winny komitetowi powołanego towarzystwa w Petersburgu.

C.

§ 31.

Adresów, w celu korzystnego nabycia lub sprzedaży towarów, dostarcza Łódzkie biuro wywiadowcze za mierną cenę.

§ 32.

Jeżeli która z firm abonowanych potrzebuje dla siebie agenta i od Łódzkiego biura wywiadowczego polecenia jej odpowiedniej ku temu osoby, w takim razie Łódzkie biuro wywiadowcze, otrzymawszy na ogłoszenie w Cesarstwie Rosyjskiem rubli 5 a na ogłoszenie zagranicą rubli 10, oznaczy, którzy ze zgłaszających się zasługują na uwzględnienie.

§ 33.

Groźenie dłużnikowi oddaniem sprawy Łódzkiemu biuru wywiadowczemu jest surowo wzbronionem nadużyciem. Szkodzi bowiem działalności biura wywiadowczego, którego zadaniem jest wprawdzie zastępowanie abonowanego wierzyciela, przy uwzględnieniu jednak wszelkich dogodnych dla obu stron warunków i wskazaniu możliwych dogodności dla dłużników rzetelnych, a chwilowo tylko w trudnym będących położeniu.

§ 34.

Działalność Łódzkiego biura wywiadowczego zasadzać się powinna na niniejszej ustawie. Wewnętrzny jednak porządek załatwiania spraw, oraz wszelkie rozporządzenia gospodarcze, pozostawione są w zupełności do uznania właściciela tegoż biura.

§ 35.

Łódzki oddział towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem może każdego czasu, w obec stosownie uznanych okoliczności, rozwiązać powyższą ustawę i zamknąć Łódzkie biuro wywiadowcze, po uprzednim podaniu skłaniających ku temu powodów komitetowi tegoż towarzystwa w Petersburgu, któremu w tym razie przysługuje prawo decyzji.

## USTAWA

### ŁÓDZKIEGO CHRZEŚCIAŃSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI

Najwyżej zatwierdzona d. 12 października 1884 r.

#### I. Cel towarzystwa.

§ 1.

Celem Łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności jest przyczynianie się do usunięcia żebractwa w m. Łodzi, niesienia pomocy osobom, wstydzącym się żebrać i w ogóle rozciąganie opieki nad mieszkańcami wyznania chrześcijańskiego, którzy znajdują się w potrzebie niezbędnej korzystania z dobroczynności publicznej. Działalność towarzystwa rozciąga się na samo miasto.

§ 2.

Zgodnie z tym celem towarzystwo: a) urządza odpowiednio do swoich środków i na mocy zezwolenia właściwej władzy: tanię kuchnię, domy przytulku, ochronki i inne zakłady, w których biedni znaleźliby opiekę i odpowiednio dla siebie zajęcia; b) udziela pieniężne wsparcia lub pożyczki bezprocentowe ubogim, albo zaopatruje ich w odzież i żywność; c) wyszukuje roboty i zajęcia dla osób, zdolnych do zarobkowania, umieszcza ubogich nieletnich w prywatnych warsztatach, dla wyruczenia ich rzemiosła; d) dostarcza ubogim pomocy lekarskiej w razie ich choroby lub kalectwa i e) wnosi ze swych funduszy opłatę szkolną za biednych uczniów zakładów naukowych.

§ 3.

Do opieki towarzystwa mają prawo te osoby, które przyprawione zostały o ubóstwo zbiegtem nieszczęśliwych okoliczności lub też wskutek sieroctwa, starości, nienocny i choroby.

#### II. Skład towarzystwa.

§ 4.

Towarzystwo składa się z członków honorowych, członków rzeczywistych i członków ofiarodawców.

§ 5.

Na członków honorowych wybiera ogólne zebranie towarzystwa ludzi, którzy położyli szczególne zasługi lub odznaczyli się pietywnymi ofiarami na rzecz towarzystwa.

§ 6.

Członkowie rzeczywисти wnoszą najmniej rs. 12 rocznie.

Uczniew. Wspomniane składki wnoszą się całkowicie lub też w ratach, przez ogólne zgromadzenie towarzystwa przeznaczonych. Uwaga ta odnosi się także do § 7.

§ 7.

Członkami ofiarodawcami są ci, którzy zobowiązują się stale opłacać roczną składkę mniejszą od rs. 12, lecz nie mniejszą niż rs. 1. Członkowie ci mają prawo brać udział w ogólnym zebraniu, lecz nie są wybieralni (§ 10).

§ 8.

Członek, który nie wniesie w ciągu oznaczonego przez ogólne zebranie czasu przypadającej nań składki, otrzymuje w tym celu wezwanie od zarządu towarzystwa na piśmie; jeśli mimo to nie opłaci zaległości w ciągu dwóch tygodni, wykreśla się z listy członków.

III. Fundusze towarzystwa.

§ 9.

Fundusze towarzystwa stanowią: a) roczne składki członków; b) jednorazowe ofiary w pieniądzu i w naturze przez członków lub osoby postronne towarzystwu czynione; c) wszelkie wpływy z odczytów, koncertów, widowisk, zabaw i balów, przez towarzystwo na swoją korzyść urządzanych, po wyjednanu za każdym razem zezwolenia władzy miejscowej i z uwzględnieniem wydanym w tym przedmiocie rozporządzeń rządowych; d) kwoty zbierane do puszek towarzystwa dobroczynności, urządzonych przy otwieraniu przez towarzystwo zakładach dobroczynnych i w innych miejscach, z zezwolenia władzy; e) majątki, przechodzące na własność towarzystwa z mocy darowizn, z zapisów i z testamentów.

Uwaga. Każda pieniężna składka, każda ofiara, jak również każdy rozchód powinien być przeprowadzony przez księgi kasowe.

IV. Zarząd czynnościami towarzystwa.

§ 10.

Zarząd czynnościami towarzystwa stanowią: a) ogólne zebranie towarzystwa; b) rada gospodarcza i c) stała komisja rewizyjna.

A. Ogólne zebrania.

§ 11.

Ogólne zebrania bywają roczne i nadzwyczajne. Roczne zebrania odbywają się przeważnie w rocznicę założenia towarzystwa; nadzwyczajne mogą być zwoływane przez postanowienie rady gospodarczej lub stałego komitetu rewizyjnego dla rozstrzygnięcia spraw, niecierpiących zwłoki. Jedne i drugie zebrania odbywają się z wiedzą gubernatora i w obecności delegata, z ramienia naczelnika guberni.

§ 12.

Przewodniczenie na ogólnym zebraniu należy do przewodniczącego w radzie gospodarczej towarzystwa.

§ 13.

Do spraw, rozpatrywanych na ogólnym zebraniu, należą: a) wybór członków rady gospodarczej i stałej komisji rewizyjnej oraz zastępców tychże, jak również członków honorowych towarzystwa, b) zatwierdzenie instrukcji dla rady gospodarczej i komisji rewizyjnej, c) rozpatrywanie rachunków towarzystwa i sprawozdań komisji rewizyjnej; d) rozpatrywanie i decydowanie wniosków rady gospodarczej, dotyczących interesów towarzystwa; e) postanowienia, dotyczące wyjednywania w drodze właściwej zmian i uzupełnień niniejszej ustawy; f) rozwiązanie towarzystwa.

§ 14.

Uchwały ogólnego zebrania wtedy uważają się za ważne, jeżeli w zebraniu przyjmowała udział przynajmniej połowa ogólnej liczby członków honorowych, rzeczywistych i ofiarodawców. Uchwały takowe decydują się większością głosów a w razie równości takowych głosów przesydującego stanowi przewagę. Przy decydowaniu kwestyj dotyczących zmian, uzupełnień lub rozwiązania towarzystwa, potrzebna jest obecność 2/3 ogólnej ilości członków. Jeżeli zebranie nie doszło do skutku z przyczyny nieprzybycia oznaczonej wyżej liczby członków, wtedy dla rozstrzygnięcia spraw, podlegających rozbirowi na ogólnym zebraniu, wyznacza się, po upływie dwóch tygodni, następną zebranie, postanowienia którego uważają się za ważne bez względu na liczbę obecnych członków, o czym jednakże wcześniej uprzedzić należy członków towarzystwa w zawiadomieniach zapraszających.

B. Rada gospodarcza.

§ 15.

Do rady gospodarczej należy zawiadywanie wszystkimi bieżącymi interesami towarzystwa na zasadzie ustawy oraz instrukcyj, przez ogólne zebranie zatwierdzonych.

§ 16.

Rada gospodarcza składa się z 12 członków, wybranych na ogólnym zebraniu przez głosowanie tajne na przeciąg lat dwóch z grona członków rzeczywistych i honorowych. W razie wystąpienia którego z członków w ciągu dwulecia, miejsce występującego zajmie jeden z czterech wybranych na ten

cel zastępców, który zyskał największą liczbę głosów na ogólnym zebraniu.

§ 17.

Członkowie rady wybierają z grona swego przez głosowanie tajne większością głosów przesydującego, kasyera i sekretarza.

§ 18.

W razie choroby lub nieobecności przesydującego, obowiązki jego pełni zastępca t. j. ten z członków rady, który na wyborach otrzymał największą liczbę głosów.

§ 19.

Przesydującego w radzie zatwierdza gubernator.

§ 20.

Rada gospodarcza zbiera się na posiedzenia na skutek wezwania przesydującego, stosownie do zajęć mogącej potrzeby, lecz w każdym razie raz jeden na miesiąc. Z grona zaś teje delegowanym będzie co tydzień inny członek dla załatwiania z przesydującym interesów bieżących, niecierpiących zwłoki.

§ 21.

Do ważności uchwał, zapadłych na posiedzeniach rady, potrzeba oprócz przesydującego lub jego zastępcy, obecności przynajmniej części członków.

Uwaga. Na posiedzeniach rady mogą brać udział w naradach z głosem doradczym zaproszeni przez przewodniczącego członkowie towarzystwa, nie należący do składu rady.

§ 22.

Sprawy przez radę rozstrzygają się większością głosów, w razie równości zdań głos przesydującego przeważa.

§ 23.

Protokoły rady podpisują członkowie rady. Ekspedycje zaś od towarzystwa wychodzące, podpisuje przesydujący i sekretarz. Uwaga. Roczne sprawozdanie rady oraz protokoły teje, jak również protokoły ogólnego zebrania, niemniej korespondencje i rachunkowość w interesach towarzystwa prowadzić się będą w języku rosyjskim, z dodaniem w razie potrzeby przekładów na język polski.

§ 24.

Sprawozdanie roczne rady gospodarczej winno zawierać wiadomości o wszelkich funduszach, dochodach i wydatkach towarzystwa, o całej jego działalności z roku poprzedniego. Po rozpatrzeniu tych sprawozdań na posiedzeniu rady gospodarczej w pełnym komplecie, wnoszone one będą na ogólne zebranie członków towarzystwa celem ich zatwierdzenia.

§ 25.

Kasa i majątek towarzystwa zostawiają być pod nadzorem kasyera, który wypłaty czynić może tylko za asygnacjami, podpisanymi przez przesydującego lub jego zastępcę. Kasyer obowiązany będzie składać co tydzień raport w radzie o zaszytych wpływach i stanie kasy.

§ 26.

Przesydującemu służyć będzie prawo, za asygnacjami, przez siebie tylko podpisanymi, rozporządzać w nagłych wypadkach a mianowicie w razie pilnej potrzeby udzielenia małych wsparć sumą, co miesiąc pozostawianą na ten cel do jego rozporządzenia, której wysokość ogólne zebranie oznaczają będzie. O każdym takim wydatku przesydujący obowiązany zawiadomić radę gospodarczą na najbliższym zebraniu.

§ 27.

Księga kasowa, kwituryse, przed wydaniem takowych kasyerowi, będą oparafowane przez przesydującego, a osznurowanie ich będzie uchwalone pieczęcią towarzystwa, na laku wyciętą.

C. Komisja rewizyjna.

§ 28.

Stała komisja rewizyjna składa się z 3-ch członków, wybieranych corocznie na ogólnym zebraniu, na którym zarazem wybrany będzie jeden kandydat dla zastępowania miejsca członka komisji, w razie jego nieobecności. Członkowie komisji sami z pomiędzy siebie wybierają przesydującego.

§ 29.

Komisja rewizyjna jest obowiązana, najmniej raz na miesiąc, robić przegląd zakładów miejscowych oraz ksiąg i kasy towarzystwa, rozpatrywać jego sprawozdania i przedstawić ogólnemu zebraniu piśmienne o nich uwagi, wreszcie w razie potrzeby wydawać postanowienia, dotyczące zwolnienia w ustanowionym porządku (§ 11), nadzwyczajnego ogólnego zebrania.

§ 30.

Członkowie towarzystwa, wybrani do zarządu lub do wypełnienia zleceń towarzystwa, pełnią swe czynności bezpłatnie.

V. Przepisy ogólne.

§ 31.

Towarzystwo posiada swoją pieczęć: łódz-

kie chrześcijańskie towarzystwo dobroczynności.

§ 32.

Towarzystwo zostaje w zawiadywaniu ministerium spraw wewnętrznych i pod kontrolą łódzkiej rady powiatowej dobroczynności publicznej, zgodnie z postanowieniem z dnia 19 czerwca 1870 r. o zarządzie zakładów dobroczynnych w guberniach Królestwa Polskiego.

§ 33.

Przesydujący w radzie gospodarczej lub pełniący jego obowiązki może zasiadać w radzie powiatowej dobroczynności publicznej przy rozbirowie spraw, dotyczących zakładów towarzystwa.

§ 34.

Sprawozdanie o czynności towarzystwa oraz o stanie jego zasobów i zakładów, po jego zatwierdzeniu przez ogólne zebranie, przedstawia się corocznie, prócz rady powiatowej dobroczynności publicznej, ministerium spraw wewnętrznych, za pośrednictwem gubernatora i ogłasza się w gazecie miejscowej.

§ 35.

Jeżeli z jakichbądź przyczyn towarzystwo zawiesi swoje czynności, w takim razie cały jego majątek obrocyony zostaje na cele dobroczynne, według uznania ogólnego zebrania, zaaprobowanego przez radę gubernialną dobroczynności publicznej.

§ 36.

O zamknięciu towarzystwa zawiadania się ministerium spraw wewnętrznych, za pośrednictwem rady gubernialnej dobroczynności publicznej.

O zmianie i urzędzeniu przepisów obowiązujących przy warzeniu piwa i handlu piwem.

Rada państwa, w departamentach połączonych ekonomii państwowej i praw, na ogólnym zebraniu, rozpatrzywszy przedstawienie ministra skarbu o zmianie i uzupełnieniu obowiązujących przepisów przy warzeniu piwa i handlu piwem, uchwała:

1. W zamian i dla uzupełnienia odnośnych artykułów ustawy o pohorze akcyzowym, ustanowić następujące przepisy: 1) Browar może być urządzony podług zawartości kadzi zacierowej w miastach — najmniej stu wiader a po wsiach — najmniej trzydziestu pięciu wiader.

U W A G A. Ministra skarbu upowaznia się, w razie potrzeby, powołać na urządzenie po miastach browarów z kadzi zacierowej zawartości mniej niż sto, lecz w każdym razie, nie mniej jak trzydziście pięć wiader.

2) Przy każdej kadzi zacierowej w browarze dozwala się li tylko jedna kadź pomocnicza (filtrowa), przeznaczona do przesadzania masy zacierowej i jedna mała kadź do przepuszczenia zacieru lub brzożki z jednego naczyń do drugiego. Zawartość kadzi filtrowej, łącznie z kadzią preparatową, nie powinna przewyższać zawartości kadzi zacierowej więcej niż dziesięć procentów, a zawartość kadzi preparatowej w żadnym razie nie powinna być większą, jak dziesięć wiader. Oprócz kadzi zacierowej, koła do warzenia zacieru, kadzi filtrowej i kadzi preparatowej, żadnych innych naczyń dla przerobki lub czasowego przechowywania zacieru lub masy zacierowej nie dozwala się. Jeśli w browarze znajdują się kadź filtrowa, to żadnych urządzeń do cedzenia w kadzi zacierowej nie można dopuścić. W tychże browarach, w których w kadzi zacierowej znajdują się podobne urządzenia, nie pozwala się na posiadanie kadzi filtrowej. Kotły, służące do odgotowywania zacieru, nie powinny przewyższać dwóch trzecich zawartości kadzi zacierowej, a kotły, w których uskutecznią się warzenie brzożki, w żadnym razie nie powinny przewyższać zawartości kadzi zacierowej więcej, jak na półtora procentów. Oprócz naczyń do przerobki zacieru i warzenia brzożki, która zostaje wniesiona do opisu browaru i kotłów wodowarzących, w oddziale parowym żadnych innych naczyń nie dozwala się mieć.

3) Na warzenie piwa i porturu mogą być używane tylko produkty zbożowe, drożdże i chmiel.

4) Produkty zacierowe mogą być wysypywane tylko do kadzi zacierowej i przylem li tylko przed zacierem przepuszczania zacieru lub brzożki z tej kadzi do innego naczyń. Podana przedmieszczona masy zacierowej z kadzi zacierowej do filtrowej, a także po zacieru wypuszczenia brzożki z kadzi zacierowej, jeśli filtrowanie odbywa się w teje kadzi, w żadnym innem naczyń nie powinna się znajdować masa zacierowa. Spuszczenie brzożki z kadzi filtrowej w każdym razie nie powinno się rozpoczynać przed spuszczeniem do niej całej masy zacierowej z kadzi zacierowej.

5) W browarach posiadających kościół brzożkowy zawartości większej nad sto dwadzieścia pięć procentów zawartości kadzi zacierowej, wszystkie brzożki powinna być odwarzana odradu. Ilość warów brzożki, powtórzonych w browarach o kotle brzożkowym mniejszej zawartości, oznacza się przez ministra skarbu.

6) W deklaracjach podawanych nadzorowi akcyzowemu, fabrykant obowiązany jest oznaczać terminy rozpoczynania i kończenia robót główniejszych warzenia piwa.

7) W browarach nie uskuteczniających więcej nad dwa zacieru na dobę, roboty zacierowe powinny się zaczynać nie wcześniej, jak o godzinie piątej rano i kończyć najpóźniej o godzinie dziewiątej wieczór.

8) Upowaznia się ministra skarbu ustanawiać, przez oddzielne instrukcje dla browarów rozmaitego urządzenia, ostateczne terminy, dłużej po za które nie mogą przeciągać się główniejsze roboty warzenia piwa, od zacieru zacierania do przejścia brzożki do ożębiaczy.

9) W każdym browarze powinien być piwowar odpowiedzialny, którym może być i sam właściciel browaru lub jego zarządzający. Właściciel browaru obowiązany zawiadomić nadzorcę akcyzowego, kto w browarze jest odpowiedzialnym piwowarem i zarządzającym browarem, jeśli tenże istnieje. W równy sposób właściciel browaru powinien zawiadomić zarząd akcyzowy o oddaniu browaru w dzierżawę na tychże warunkach, jakie są ustanowione dla gorzelni.

10) W czasie bezczynności piwo i miodowarzelnych zakładów, jako też podczas każdej czasowej przerwy robót, naczyńa zakładowa, włącznie do kotła brzożkowego, powinny być opieczętowane, Naczyńa zacierowe powinny być oprócz tego opieczętowane i w czasie datowania zakładu, jeśli odstąpił czas, od akomodacji jednego zacieru do zacieru drugiego, przechodzi pięć godzin. Porządek i terminy opieczętowania i odpięczętowania naczyń, przy wymienieniu osób, które powinny być temu obecne, oznaczają się przez ministra skarbu.

11) W każdej piwo i miodowarzelni prowadzącej się: a) księga fabryczna sznurowa, do której fabrykant obowiązany jest wpisywać czas opieczętowania i odpięczętowania naczyń, jako też, zbroczenia od ogólnego porządku wyrabiania, i b) księga robocza, ze szczegółowym wykazaniem w niej robotników fabrycznych, pracujących w oddziale warzenia. Obie książki powinny być numerowane i poświadczane przez miejscowego nadzorcę akcyzowego.

12) Upowaznia się ministra skarbu wydawać dla rozwoju istniejących przepisów szczegółowe przepisy o porządku, sposobach i terminach opieczętowania i odpięczętowania naczyń w piwo i miodowarzelniach, o prowadzeniu rachunkowości i porządku utrzymywania ksiąg w zakładach, jak również uzupełniać i wyjaśniać postanowienia obowiązujące o ludowie naczyń w tych zakładach, sposobach korzystania z takowej i porządku użycia produktów przy piwo i miodowarzeniu.

13) Akcyza z piwa i miodowarzelnych zakładów może być odroczone, lecz nie dłużej jak na jeden rok, z tem, aby odroczone suma była wniesiona do kasy przed 1 września.

14) Za piwo wyrozone za granicę przez właścicieli browarów akcyza jest zerwana. Porządek tego zwrotu, jak również rozmiar i warunki onego, oznaczają się przez ministra skarbu odpowiednio do rzeczywistego wpływu akcyzy od każdego wiadra piwa, wyrabianego w zakładzie.

15) Ustanowione w kodeksie dla parowych piwo i miodowarzelnych zakładów zaliczenie akcyzy, przy przerwach wyrabiania z powodu psucia się aparatów stosuje się do wszystkich zakładów w razie powstrzymania wyrobu z przyczyn niesależnych od fabrykanta.

16) Sprzedawcom piwa zabrania się rozcieńczania go wodą, dodawać do niego produktu, chociażby i nie szkodliwego dla zdrowia, jako też mieszać piwo różnych zakładów.

17) Składy hurtowe do sprzedaży piwa i miodu mogą być otwierane osobno od składów na sprzedaż innych napoi i przylem na wszelką ilość tych napoi.

18) Fabrykantom piwowarzelni dozwala się, bez brania oddzielnego patentu, sprzedawać wyrabiane u nich piwo i miod z wozów i łódek tak po miastach, jak i po wsiach, w ilościach najmniejszych trzech wiader, w naczyńach drewnianych, lub w skryniach po sześćdziesiąt butelek, przy sprzedaży w naczyńach szklanych. Dostawę piwa z fabryki do domu nabywcom dozwala się uskutecznić w dowolnych ilościach.

19) Tego, w jakiej najmniejszej hurtowej ilości mogą być sprzedawane piwo i miod, nie oznacza się.

20) W traktyrniach i innych zakładach trunkowych, przy sprzedaży piwa na kufo, dozwala się używać tylko takie kufo, na których oznaczoną jest kreską zawartość, odpowiadająca oznaczonej częściowi wiadra. Przy nalewaniu kufla, wysokość piwa powinna dosięgać wymienionej kreski.

21) Za nieopieczętowanie we właściwym czasie w browarze opróżnionych naczyń lub opieczętowanie nieodpowiednio do przepisów w tym celu ustanowionych, lecz bez ztągnięcia akcyzy, winni ulegają odpowiedzialności podług art. 6 dot. do art. 406 ust. o doch. akcyz. w dalszym ciąg. 1883 roku.

22) Za rozcieńczenie piwa wodą, dodanie do niego produktów nieszkodliwych dla zdrowia i za pomieszanie piwa z rozmaitych browarów, winni podlegać karze pieniężnej nie przewyższającej pięćdziesięciu rubli.

23) Piwowar odpowiedzialny za naruszenie w zakładzie postanowień o dochodach akcyzowych, podlega się do odpowiedzialności na tychże zasadach co i odpowiedzialni gorzelnicy.

III. Akcyza za warzenie piwa w kraju zastawkczym pobierać w ilości i na zasadach, ustanowionych dla pozostałych miejscowości Cesarstwa.

III. Opłate patentową od browarów i składów hurtowych piwa i miodu pobierać w całym Cesarstwie, nie wyłączonej i kraju zakaukaskiego, w rozmiarze następującym:

A. Od browarów.

a) w stolicach i w Warszawie od browarów, mających kadzie zacierowe zawartości do 100 wiader—150 rub., a następnie za każde wiadro zawartości nad sto wiader, dodaje się po 1 rub. 50 kop.

b) w stolicach i w Warszawie, od browarów mających kadzie zacierowe zawartości mniej jak 100 wiader, za pierwsze 35 wiader—55 rub., a następnie za każde wiadro zawartości, oprócz 35 wiader, dodaje się po 1 rub. 50 kop.

c) w pozostałych miastach, od zakładów, mających kadzie zacierowe zawartości po 100 wiader—50 rub.; i następnie za każde wiadro zawartości, oprócz 100 wiader, dodaje się po 50 kop.

d) w miastach i pozostałych miejscowościach, od zakładów, mających kadzie zacierowe zawartości, mniej jak 100 wiader, za pierwsze 35 wiader—20 rub. i następnie za każde wiadro zawartości, oprócz 35 wiader, dodaje się po 50 kop.

B. Od składów hurtowych piwa i miodu.

w miejscowościach pierwszego rzędu 60 rub. „ „ drugiego rzędu 40 „ „ „ trzeciego rzędu 20 „

IV. Co do rozdzielania miejscowości u rzędy do pobierania opłaty patentowej od składów hurtowych piwa i miodu, rozprzeźstrzając kraj zakaukaski ogólny, ustanowiony dla Cesarstwa porządek (uw. do p. 10, I B. dodat. do art. 5 (uwaga I) ustawy o opłatach akcyzowych.

V. Skawość uwaga 3 do art. 193 ust. o opl. akcyz.

VI. Postanowienia wyłączone w poprzednich punktach I—V, wprowadzić w wykonanie od 1-go lipca 1885 roku, nie rozprzeźstrzając przylem przepisów, zawierających się w art. 1. p. 1, na zakłady piwowarne, urządzone w miastach do 1 lipca 1885 okn.

VII. Upowaznić głównozarządzającego wydziałem kodyfikacyjnym przy radzie państwa, po porozumieniu się z ministrem skarbu, pogodzić odnośne artykuły o dochodach akcyzowych z postanowieniami, wyłączoneymi w punktach I—V. Jego Cesarstwa Mości wyłączonego uchwałę rady państwa 15 stycznia roku bieżącego N. 177 ztwierdzić raczyli i wykonać polecił